

LIST PLEBANA

DO

BRATA POSŁA

Z OBLAŚNIENIEM SZCZEGULNOŚCI

I POCZĄTKU

(ZKĄD WYNIKA)

SPRAWY JO. XCIA

PONINSKIEGO

PODSKARBIEGO WIELKIEGO KORONNEGO

w SĄDZIE SEYMOWYM

TOCZĄCEJ SIĘ

Oraz z odpowiedzią na Pozew po JW.

BRANICKIEGO Hetmana W. K. i

innych wydany.

Nie sądź początku aż przeczytasz koniec

Nie stanie w mieyscu aż przebieży goniec



W WARSZAWIE

w Druk: P. DUFOR Kóns: Nad: J. K. M.
i Dyrektora Druk: Korp: Kadet.

M. DCC. LXXXIX.



BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
Im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0115110

~~Z KSIĘGOZBIORU
C. i L. Grodzewskich~~



37838



St-271

D-219/94



LIST PLEBANA
DO
BRATA POSŁA

*Quem penes Imperium est & jus
& norma loquendi.*
Grot: lib 2. de jure Pacis & Bell.

Milo mi jest Bracie widzieć cię w tym charakterze w którym sprawując urządowanie Posła, w tym osobliwie czasie, możesz z drugimi najskodsze Oyczyźnie przywrócić chwile, możesz obumieraiące Iey ożywić i uczerścić nadzieie,

A

możesz upadły dźwignąć Kray i na przyzwoitym stopniu dostojność onego postawić, oraz z tak świątym zbiorem Kolegow stały, pewny i dostateczny rząd wprowadzić i nakoniec wymierzane każdemu oczekiwanej urządzić sprawiedliwości, gdyż na tey Państwa, ich wewnętrzna spokojność a ztąd moc i siła gruntuie się.

Jestem kontent z mego powołania, żem wszedł do stanu Duchownego, w tym obowiązku Kościoła i Plebaństwa mego pilnując, dopełniwszy co jest Duchownego zbywające godziny poświęcam Obywatelstwu, i myślę iako Obywatel. Lecz że w niskim Plebana stopniu do Obrad Publicznych wchodzić i należeć nie mogę, przyznam się

moy Bracie, iż ci na moment zazdrozczę, że na miejscu twoim nie jestem Posłem, a mówiąc iako Duchowny, i iako Bratu prawdę, możebym w tym Seymie był od ciebie czynnieylzym, niemało albowiem iako Obywatel w dzielnościach waszych upatruję niedostatku, przy których każdemu Posłowi nie interessowanym Obywatelstwem, podług wewnętrznego przekonania, podług prawidła naturalnego rozumu, i podług Praw, każdą okoliczność kierować, a przy sprawiedliwości śmiało, nie podlegle, i nie iednostronnie stawać i utrzymywać się, a czasu na próżnych, podzuczonych, i dobro publiczne trujących materyach, nie zajmować należy.

Diaryusz Seffyi Seymowych naucza mię iż wiele materyi potrzebnych i czasem sprawiedliwości się tyczących przechodzi, a w tych okoliczności obojętne i przeciwne nie raz od kilku popierane, od reszty zamilczane, i przeciw własnemu przekonaniu przyznawane bywają.

Nie rozumiem w jakim sposobie to stać się może, że ieden rzecz mniej z Prawem zgodną proponuje, kilku mówią zgoda, reszta pomimo woli swoiey milczy, i iednomyślnością niby Proiekt przyjęty staie się Prawem; wszakże tym układem do niepotrzebney bo szkodliwey potrzebnieyszym Obradom przeciw Xciu Ponińskiemu sprawie poszedł Proiekt, i stał się Prawem przeciwko Prawu.

Nie uważam ia tu Xiążęcia Ponińskiego iako Ministra i Obywatela, uważam iako winowaycę, uważam grzech i występki iemu zadane, mogą te bydź lub zdawać się istotne i prawdziwe, a zatym powinny ciągnąć za sobą dla poprawy złych, i wstrętu na potomność, nayfurowfsze kary. W tym iednak mieyscu, gdyby były naydowodnieysze, i nierownie większe i cięższe, to Poniński nie na gorącym poymany uczynku, nie *in recenti*, ile w zadawnioney Sprawie, w żaden sposob Sekwestrowi podpadać nie był powinien, przyczym każdemu Posłowi koniecznie stawać należało, bo to u nas obraziło ledwo nie każdego Obywatela, gdy bezpieczeństwo Prawa i swobod zostało zgwałcone.

Nie tylko tedy Kardynalne Prawo w tey mierze gwałt poniosło, ale zabronienie Jemu Delacyi i pociągania współ-czyńców drugim bezprawiem stało się, bo Obwinionemu pomimo wszelkiej słuszności, obrona w tym sposobie dostateczna odjęta została, a tey żadne Prawo, żadnemu winowaycy bronić nie może.

Na ten właśnie punkt naruszonego Kardynalnego Prawa słyżać mi się dała wymowka, że Xiążę Poniński Obwiniony *de Crimine Status & Perduellonis*, mógłby nie dołtoić Prawu i umknąć z Kraiu iak iuż probował, a zatym kary za iego przestępstwa nie byłyby wymierzone — Nie tayno ci moy Bracie że Prawo nieprzekonanego o wy-

stępku imać zabroniło, a to Prawo iest w sobie tak absolutnym, iż mu bez wyłączenia wszyscy ulegać i posłuszni bydź powianiśmy, wypada zatym iż lepiej nie równie byłoby, żeby był Poniński umknął z Kraiu i z temi ktorzy Prawem iuż gdzie o występku przekonani, niż się Prawo zgwałciło.

Ze zaś ucieczką chciał się fałwować, bynaymniey mię to nie dziwi, i nikogo nie uprzedzonego a wiadomego rzeczy dziwić nie może, gdyż widząc bezpieczeństwo Prawa ktoremu ufał, przemocą złamane w początku, bał się aby w końcu gorzey nie stało się, uciekał zatym nie od sprawiedliwości, ale od przemocy. Wszakże iak

mię Ewangelia uczy, i Chrystus na osielku przed Herodem uciekać musiał.

Co do Prawa iasniey ci moy Bracie powiem = musiałeś treści, gruntu, i brzmienia Kardynalnego Prawa *Neminem Captivabimus* &c. nie zrozumieć, i przytym własną wolność i swobodę mniey cenić = Prawo te że tak rzekę święte, w tey Sprawie naruszony, dotyka każdego światłego, czulego choć nayniewinnieyszego Obywatela, a postrach rzuca na niższych i nie możnych, że przed konwikcyą choć Sąd zaden, to w czasie Seymu Stany mogą imać oskarzonego, a ieszcze mogą i obrony lub delacyi do ewinkowania siebie zbronić.

Wyczytałem wprawdzie w drukowanym od Delatora Xciu Ponińskiemu wydany'm Pozwie wiele grzechow, ważyłem ie, i podług pozorney osnowy, zdawały się dośc ciężkie; naruszenie iednak Kardynalnego Prawa, nierownie większym i cięższym grzechem, nie tylko mnie, ale każdemu nie interesowanemu Obywatelowi zdaie się.

Pryimii tedy Bracie prawdę ci od zyczliwego Brata napisaną iako oczewistą, rzetelną, i z Prawem zgodną, wiem pewno iż mi niczym zbić oney nie potrafisz, bo to jest *vox Populi* a wyraz Praw = Lecz że to stało i cofać raptownie tego nie można i nie ładnie, zwolna więc postępując dogodzie potrzeba Prawu i sprawie-

dliwości, a tak gdy iedno wzięte iest nad miarę wyżej, drugie nierownie niżej spuścić, zmniejszyć, i nadgodzić należy = Nie trzeba uważać nato że Publiczność rozumieć może, iż się postrzegli i poprawili, mnieysza oto, stanie się cnotliwie i przykładnie, gdyż lepiej iest choć późno poprawić się niż nigdy.

Nizeli zaś przystąpię do przedłożenia ci moy Bracie szczegulności Sprawy Xcia Ponińskiego, iaki iest iey gatunek i istota, okazać ci muszę zkąd bierze swoy początek i do iakiego zmierza celu. Nie tayno ci to że Xzę Poniński w Roku 1775. iak inni dawniey i późniey, tak on pod ten czas umiał z okoliczności positować, miał

w ow czas po sobie przyiacioł, dawali nadgrody, ofiary, przyjmował i należało mu przyjmować, ulepszył więc los swoy, i stał się możnym i znacznym, uderzyło to w oczy nie iednego, i zayzdrofnych wielu zrobiło nieprzyiacioł, daley nie umiejąc maiątku tak znaczne go utrzymać, gdy się z niego wyzuł, zawistni Jemu nad niemaiętnym (iak zwyczaj) wzięli gorę i stawczy się mocnieyszemi, wyszukali pozornych zarzutow, czernideł, i sposobow do zgnębienia i przesładowania onego; zdarzyła im się właśnie pora, a obce intrygi chcąc rozrwać związaną w tym Seymie iedność, i poróżnić Domy, a zatym przeciwnie uformować Partye, zagrzały im Ducha do rozpoczęcia swego dzieła.

Owoż początkowy interes za-
wiści, a oraz w celu nadzieia ko-
muś profitowania z Urzędu Pod-
skarbstwa, ruszyła wszystkich sprę-
żyn do zapalenia gorliwych Patrio-
tow i pobudzenia ich, za krzywdę
jakoby Kraiu i Obywatelow do zem-
sty, malując rzecz tak żywemi ko-
lorami, iż dotąd wielu ieszcze
się na nich nie poznali.

Otoż to są dwie pobudki i przy-
czyny ninieyszą formujące Spra-
wę, pierwsza = Nieprzyiaznych
nam Sąsiadow, abyśmy przez za-
kłócenie domowe, publicznych,
całość Narodu i siłę gruntuiących
zamiarow, do przyzwoitego w spo-
żnieniu przywieść nie mogli sto-
pnia = Druga iżby Urząd Poskarb-

stwa, iakoweysei ambicyi stał się
ofiara; do tych dwoyga gorliwość
uprzedzeniem zaięta wnięszała się,
i zrobiła się sprawa = day Boże
aby dobra Narodu nie psuiąca.

W tym tu właśnie punkcie upe-
wnić cię mogę moy Bracie, że ko-
niec tey Sprawy dobry albo zły,
szczęściem lub nieszczęściem Na-
rodu władnie, bo iaki los iedne-
go spotka, tak i innych chybić nie
może; rownoważność tu musi być
zachowana, a nad tym wiele i nay-
więcey zastanowić się i temu zara-
dzić potrzeba, aby spokojność pu-
bliczna (którą intrygi łamią) nie
była pomięszana, zwolnieniem więc
czyli umorzeniem tey Sprawy,
w wszelkim szkodliwym intrygom za-
łoży się tama.

Ale początkowe tych okoliczności moje wyrazy, zawierają iednostronne tylko Sprawy tey brzmienie, zrozumieć zaś ią, rozpoznać zarzuty pozwem Delatora ozięte, czy są występkami, czy nie mają pochodzenia z okoliczności obcych przemocy, a zatym czy mogą być iako *Crimina Status & Perduellonis* brane i rozumiane, to jest pisania mego do ciebie zacny moy Bracie celem i układem, iż byś czystym bez przyćmienia lub blasku, oświecony światłem, mógł w czasie potrzeby zdanie swoje proftować, a podług Prawa, sprawiedliwości, i umiarkowania zdanie swoje wymierzyć.

Wiadomość doskonała tey Sprawy i rozpoznanie nayistotnieyszych

iey okoliczności, nie jest bagatelą, idzie tu o rzecz ważną, bo o sprawiedliwość; objaśnienie doskonałe iak jest sobie nie mało potrzebne, tak w potrzebie przyjaciela lub kolegi wstrzymać może niewiadomości zapędy, a będąc zwierciadłem rzetelney prawdy, nic nie pewnego nie wystawi przed oczy, ale się stanie tarczą i zasłoną od omyłki i błędu. Gdyby zaś w Arykule iakiego zarzutu wypadła obojętność, iż go brać można na dobrą lub złą stronę, to jest za występki albo nie z przyczyny obcego wpływu przemocy, w ten czas u każdego Sędziego *paritatem* rozwiązywać powinna ludzkość, z wystawieniem siebie samego na zarzut, iakieyby w takowym przypadku dla siebie żądał rezolucyi, i takiego nie dał

wyroku, iakiegoby nie chciał mieć dla siebie.

Przystępując zaś do położenia w tey Sprawie ostateczności, potrzeba wprzod wyszczegulnić zarzuty od Delatora Xciu Ponińskiego zadane, one wyiaśnić i dowieść iakiego są rodzaju i iakowey natury.

W sprawy tey okolicznościach wiele słyszałem, lecz wielu mniemanie chcących forsować tę Sprawę nie tylko jest w sobie błędne, ale też niebezpieczeństwem dobru powszechnemu grożące, sam interes i życzliwość, które Oyczyźnie i ludzkiemu w obec towarzystwu winni jesteśmy, do tego nas pobudzać powinny, aby ten błąd, i zarazę zie-

ziednoczenia nasze truiącą, odkryć i odwrócić, inaczey chyba się pokazać chcemy, że będąc ze wizech miar wolną obdarzeni wolą, która do dobrego iako i do złego, do czucia albo niedbania o siebie samych, rownie nas wiedzie, możemy gdy chcemy czynić dobrze lub źle, nie zważając na prawidło Praw i rozumu, a ztąd powszechnego zamieszania zródło wypływać mogące.

” Pierwszy Pozwu zarzut, że
” Xiążę Poniński o dośtoyność Mar-
” szalkostwa Konfederacyi i Sey-
” mu u postronnych Potencyi sta-
” rał się, i końcem utrzymania się
” przy tym, rzeczonym Potencyom
” ohowiązał się usłużyć ze szko-
” dą Rzeczpltey, i te usłużenie Są-

B



„ siedzkim Mocarstwom przeciw
 „ własney Oyczyźnie zapewni-
 „ wszy, za to zaś nadgrody pienię-
 „ żne odebrawszy, a przeciw in-
 „ nym przy Prawie opierać się
 „ mogącym, żołnierzem zbroynym
 „ dla postrachu iednych, a prze-
 „ śladowania i przymuszania dru-
 „ gich Współ-Braci zmocniwszy
 „ się, związek Konfederacyi ufor-
 „ mował i Seym wolny w Kon-
 „ federacyą zamieniwszy teyże ia-
 „ ko i Seymu Marszałkiem prze-
 „ mocą bezprawnie się obrał, oraz
 „ Sądzenia i odbierania od wszel-
 „ kich Magistratur przyściąg, i in-
 „ nych Prerogatyw sobie przywła-
 „ szczył.

Pierwszą tę Pozwu od Delato-
 ra propozycyą rozciąglą i obszer-
 ną nazbyt zważając, i na naydro-

bnieysze części onę rozbiierając,
 a z całkowitey masy essencyą nay-
 silniey wyciskając, nie wiem czy
 można znaleźć co takiego, coby u-
 wagę i zastanowienie się iakie spra-
 wić mogło.

W tym mieyscu samobrzmiące
 zważając głosy, i na sam kolor
 tylko odmalowanych figur zapatru-
 iąc się, a w istocie gruntu niezna-
 iąc i o niczym nie wiedząc, sądzić
 można, że grzech z grzechu wypły-
 wał, i nierownie do większych zmie-
 rzał zbrodni; wpatrzywszy się zaś w
 głąb rzeczy i one z drugiey strony
 oglądając, a oraz o początku wie-
 dząc, co innego, opaczego wca-
 le propozycyom, postrzegac da-
 ie się. Zgoła ta cała machyna
 przyrownac się może do wielkie-
 B ij

go pęcherza nadętego, nad którym imprezysła napisał = ogromne nic = *summum nihil*.

Wiadome nam są związki Konfederacyi, mogą być od Senatorów, Ministrow lub Króla zaczęte, w Roku 1773. rozpoczęta już była Konfederacya z Senatu i Ministrów, Stan Rycerski wezwany był do niey; Prymas, Ostrowski, Biskup, Młodzieiowski Kanclerz byli przy Styrze, oni podług okoliczności i przemocnych intryg Potencyi, tak wszystkiemi kierować musieli, iż temu przeciwić się nawet nie było można, bez upadku Kraiu.

Wiadomo każdemu że od Augusta wtorego aż do tego czasu, ob-

cych influencyi moc wszystko w Polsce tworzyła, sąsiedzkie Potencye wszystkim władały, nayszybciej doświadczenia, Prymatury, Buławy, Ministerya, Dygnitarstwa, pierwsze Funkcye, nawet Poselstwa obcą mocą działane i utrzymywane były, Konfederacya Radomska początkowa, przyczyniła im dzielności i mocy, wciągnęła Woysko posilkowe, Gwarancyi Moskwy wezwwała, i przeto wdawanie się do wewnętrznego Polski rządu, czyli raczey władnienie rządem oney powierzyła; otoż te są skutki w Roku 1767. i 68. które dzielność swoją osobliwie w Roku 1773. aż do 75. i daley okazały = Nie był tedy Xzę Poniński onych początkiem ani przyczyną (iako na niego Pozwem zwalono)

ale przymuszonym absolutnych trzech Potęg mocy wraz z innemi wykonywaczem.

W tey właśnie porze wprzod starał się Xzę Poniński bydź Marzałkiem Seymowym, i Konfederackim, starał się zaś takimi sposobami, iak przed, i po nim wszyscy starali się, było to w ow czas godziwym bo od wszystkich używanym i powszechnym zwyczajem a zatym ani początkowania związku Konfederacyi, ani starania się o Marzałkostwo, nie można podług widzi mi się przeistoczyć na występki, gdy to w ow czas występkiem nie było i bydź nie mogło *Consuetudo altera Lex.*

Czas zaś w którym Plan rozboru Polskiego Kraiu przez Sąsiedzkie Potencye był układany i w którym po ułożonych między temiż Dworami ultymatach, i Konwencyi Petersburskiey części Kraiu były wzięte i zakordonowane, nie zgadza się z czasem w którym Xzę Poniński iezdził za Granice i potym był Marzałkiem, więc okoliczności z czasem niezgadzaiące się iak są mylne, tak zarzuty od Delatora i wnioski z nich płynące są czcze i nie istotne.

Co się tycze Prerogatyw Marzałkom Konfederackim służących, moc sądzenia, od Magistratur przysięg odbierania, i Sancitow wydawania &c: dających, Xzę Poniński tych szczegulnie używał i te

fobie przywłaszczał, które Prawo do dostoięństwa Marszałkow przywiązało.

Nie można się tu dziwić że Delator (iako sam o sobie mówi) w Roku 1767. 68. 70. 71. i 72. w wieku był młodym a przeto nie uważał ani poznawał, toczących się w Europie okoliczności i rewolucyi, kto zaś własnym na nie patrzył okiem, widocznym może być świadkiem, że po ukończoney między Rosją i Portą Wojnie, do nowey między Cesarzową zabierało się, i pewnieby do niey przyszło, gdyby Rewolucya Domo- wa w Polsce Roku 1768. zaczęta, stawszy się im okazyą do rozbioru Kraiu, podziałem swym ich nie pogodziła.

Rewolucyą tę w Polsce wi- dząc Cesarzowa w Roku 1770. Starostwo Spiskie w iakoweyści pre- tensyi Woykiem zaięła, uraziła się o to wprawdzie z początku Ros- fya, ale to przetorowało im dro- gę, Król Pruski na nią trafiwszy my- ślał nie równie daley zaięchać, ia- koż nie odstępny staraniem swoim tyle dokazał, że Carową Rosyiską i Cesarzową skłonił do Kontynuacyi ułożonych zamiarow, nawet inte- res spokoyności w Europie tego między temi trzema Potencyami wymagał, aby się Częściami Pol- ski oddzielonemi sobie zaspokoili i kontentowali, bo inaczey musiało- by przyść do Woyny. Kto nie jest wiadomy tey prawdy, niech raczy dzieła Fryderyka II. prze- czytać, a tam żywy obraz tego co

namieniam pozna, lecz Xcia Ponińskiego wcale tam nie znajdzie, ani cienia iego wysledzić potrafi, a przecież cały tey obcey winy i gwałtu ciężar na niego chcą walić.

Owoż od Roku 1770. między temi trzema Sąsiedzkiemi Dworami tajnie przed Polską o nią samą szły negocyacie, i tymże sposobem w tych Gabinetach ułożone *Conclusa* i Gwarancye stały, nie wiedziela o tym zupełnie cała Polska, rozumieć także, że i Xiążę Poniński wieszczego nie miał ducha, iż ku uszkodzeniu Ojczyzny, miał co czynić, i obowiązki pomocy, do rozbioru i osłabienia Kraiu (iakuż mu zadają) miał brać na siebie, już się to wyżej powiedziało że

ten zarzut mylny, gdy okoliczności z czasem, i czas z okolicznościami podziału Kraiu nie zgadza się.

W Roku bowiem 1772. po zaszłej między Sąsiedzkiemi Potencjami o podział Polski ugodzie, bez referencyi do Xcia Ponińskiego Woyska ich zaciągnęły Kordony, i Kray wzięty w mocney trzymały Possessyi, lecz też Potencye zabierając Nasze Prowincye, nie tylko ie sobie gwarantowały wieczyście, ale nadto przyrzekły sobie tąż gwarancyą postępować jednomyślnie na Seymie Warszawskim i zniewolić Rzeczplą do zrzeczenia się wziętych Prowincyi i przyznania im onych.

Z iakiegoż tu Powodu, i co przystosować można do wspomnio-

nych przeciw Xciu Ponińskiemu propozycyi, nizeli był za Granicą, a tym więcey nizeli był Konfederacyi i Seymu Marszałkiem, iuż Kray był zakordonowany, a plan wzięcia iego nie rownie dawniey był dopełniony, czy używałyż Potencye Xcia Ponińskiego do swoich układow i gabinetow, ile pod ten czas nie był za granicą, albo czy potrzebowaly Potencye, iednego Obywatela przy żądaney ratyfikacyi władnienia skutkiem swych układow, gdy potęga ich wwszytkiem i władala.

Władność tey potęgi Sąiedzkiej z trzech Potencyi złożoney, na mocy zasłley między niemi gwarancyi, dzielnym nader sposobem, i tamować się nie mogącym do Rzą-

du Polski wpływem, składała Seym, stanowita Posłow i Marszałkow, tworzyła Konfederacyą i to wwszytko co iey przemoc chciała, albo co Piotr przeciw Pawłowi od nich wymagał i żądał, pierwsi zaś *in ordine*, musieli bez wymowki dopełniać to co zbroyna moc pedyktowała, a że niektorzy mogli czynić swoye oppozycye iawną dość przyczyna iż Potencye mając zniewoloną sobie *Pluralitatem*, nie dbali o rezultę.

Jakże tu można twierdzić albo wnosić, że Xiążę Poniński zbroynym Zolnierzem umocniwszy się iednych straszyl, drugich przymuszał i prześladował, wszakże te zbroyne trzech Potencyi Woyška nie były pod Komendą Xcia Po-

nych przeciw Xciu Ponińskiemu propozycyi, nizeli był za Granicą, a tym więcey nizeli był Konfederacyi i Seymu Marszałkiem, iuż Kray był zakordonowany, a plan wzięcia iego nie rownie dawniey był dopełniony, czy używałyż Potencye Xcia Ponińskiego do swoich układow i gabinetow, ile pod ten czas nie był za granicą, albo czy potrzebowaly Potencye, iednego Obywatela przy żadaney ratyfikacyi władnienia skutkiem swych układow, gdy potęga ich wszystkiemi władała.

Władność tey potęgi Sąsiedzkiej z trzech Potencyi złożoney, na mocy zasłę między niemi gwarancyi, dzielnym nader sposobem, i tamować się nie mogącym do Rzą-

du Polski wpływem, składała Seym, stanowiła Posłow i Marszałkow, tworzyła Konfederacyą i to wszystko co iey przemoc chciała, albo co Piotr przeciw Pawłowi od nich wymagał i żądał, pierwsi zaś *in ordine*, musieli bez wymowki dopełniać to co zbroyna moc podyktowała, a że niektorzy mogli czynić swoje oppozycye iawna dość przyczyna iż Potencye mając zniewoloną sobie *Pluralitatem*, nie dbali o rzetę.

Jakże tu można twierdzić albo wnosić, że Xiążę Poniński zbroynym Zolnierzem umocniwszy się iednych straszyl, drugich przymuszał i prześladował, wszakże te zbroyne trzech Potencyi Woyska nie były pod Komendą Xcia Po-

nińskiego, ale on równie iak drudzy pod Woysk tych, i Ministrow absolutną zostawał władzą, ktorey dla dobra publicznego ulegać było potrzeba, tak tedy Marszałkiem Konfederackim iako wszystkiemi obcymoc rządziła, iednych prześladowała, innych straszyla i straszyc kazala, a tey oprzec się ani było podobna, ani z okoliczności należało.

Cała więc osnowa wymienioney propozycyi, nie znajduie w sobie pewnego śladu, w czymby Xcia Ponińskiego obwiniała, pozorow iest aż nadto, ale nad nie nic, zgoła wszystko na doskonałey waząc szali, przemoc tylko Potencyi wszystkie czyny przewaza, bo nizeli Xzę Poniński był w iakowcy czynności

wszystko iuz było ułożono, i gotowo, a gotowość tę poniewolnie, mocą uciśnieni stwierdzać i przyznawać im musieliśmy. Otoż starania się Xcia Ponińskiego o Marszałkostwo i obowiązywania się Potencyom służyć za nadgodę ze szkoda Rzepltey, gdy Kray iuz był rozebrany, a Woyska trzech Potencyi obiawily possessye iedne, więcey brać chciały, i tym końcem Kray cały, i z Seymunicemi opasały stolicę, przeto wnioski przeciwnie samą istotą rzeczy niszczą się i obalają.

„ Daley ciąg Pozwu, że Ur: Reytana Posła Nowogrodzkiego, iako „ by upadek Oycyzny przewiduiącego, a z tą Laski broniącego obięcia, nazaiutrz po zagaionym Sey-

„ miał Instygatorowi Sądow Ko-
 „ federacyi do Sądow teyże za-
 „ pozwać kazał, a zapozwanego za
 „ nieprzyiaciela Oyczyzny iako
 „ wrzuscziela powszechnego po-
 „ koiu i buntownika przeciw Oy-
 „ czynie karom Kryminalnym, a
 „ dobra konfiskacie podlegać uznał.

Skoro Xzę Poniński został Kon-
 federacyi i Seymu Marszałkiem, i
 po nieiakich sporach został od wszy-
 stkich przyięty, iuż tedy był do-
 brym i prawnym, iuż związek
 Konfederacyi był mocny i nieroz-
 dzielny, a zatym chcieć mięszać
 i rozrywać onego, było występkiem,
 ztąd pod ow czas Reytan Poset,
 stawszy się wrzuscziелем *Publicæ*
Pacis, prawnie był do Sądow Kon-
 federackich pociągniony i tam po-
 dług

dług Prawa deklarowany, stało się
 to *jure* a przeto *juste*, więc w tey
 mierze naymniey Xcia Ponińskie-
 go winić nie można ile tam nie
 sam ieden był władny ale wspólnie
 wszyscy, a bardziey iako Poset
 Prowincyi W. X. Litt: do Juryz-
 dykcyi Marszałka Litt: nie do Ko-
 ronnego należał.

„ Daley, że innych Posłow ob-
 „ ięcie Laski tamuiących użyciem
 „ obcego Zolnierza, i przegrozka-
 „ mi & do podpisu wspomnionej
 „ Konfederacyi przymuszał i tak
 „ nabytej dostoynosci na złe uży-
 „ wał.

Pamiętam dobrze ze Seymowi
 w Roku 1773. rozpoczętemu, zgo-
 ła aż do końca dla własney mo-
 C

iey Sprawy przytomny będąc, uważałem przytomnych tam Senatorow i Posłow, widziałem wszystkich w wieku doskonałym, z których wielu, i ninieyszy Sejm składa się; były w prawdzie od wielu kontradykcye, ale te potym załatwione i uspokoine, utworzyły ieden nierozdzielny węzeł, a ten wspólnie zgodny i ziednoczony, formował prawnie i należycie Skonfederowane Stany — Rozumiem więc iż tak słuszni Obywatele Senatorowie i Posłowie przegrozek Ponińskiego i użycia obcego Żołnierza bać się nie mogli, ile znali dostatecznie, że nie Poniński Potencyami ale Potencye nim i wszystkiemi absolutnie władali, a zatym tak wspólnie wszyscy, iak nie wspólnie z osobna

każdy, pod tąż despotyczną, zostając przemocą, oney ulegać musieli. Dostoyności zaś Marszałek na złe używać nie mógł, gdy tam nie sam był, a Stany w ow czas Skonfederowane, chociaż co po mimo woli swoiey uczyniły i postanowiły, bezprawiem tego nazwać nie umiem, gdyż to z okoliczności obcych stało się i do dziś dnia jest Prawem; otoż Prawo przemocą narzucone znieść należy, iak się nie co stało, lecz osob stanowiących ie winić nie można, wszakże w ow czas Tron, Prawo i Sąd pod ciężarem przemocy stękały, a sprawiedliwość tąż przemocą była dzielona.

Doświadczyłem tego, gdy w sądach delegacyinych mając dwie Sprawy, obie Sprawiedliwe, ie

dnę przez użycie od przeciwnika Ministrów Zagranicznych Protekcyi, przegrałem, drugą zaś z równym sobie obcey mocy nie szukającym podług sprawiedliwości skończyłem.

„ Daley — że interessom zagranicznych Mocarstw przeciwko interessom własney Ojczyzny zabrane Penſye służył.

Na ten punkt wiele już między innemi nastąpiło odpowiedzi, i każdy jasno przekonany być może, Interessa zagranicznych Mocarstw, same sobie Mocarstwa niepotrzebując tak słabey pomocy wczesnie przed Seymem, załatwiły i ukończyły, podpisać nam się tylko, na już gotową rzecz kazano,

co dla okoliczności i przyszłego dobra naszego uczynić byliśmy powinni — Widziemy że to mniemane złe na dobre nam wychodzi. Potym zaś przeciw naszej Ojczyźnie nic się nie stało, przeto penſye przez kogożkolwiekbrane, gdy nie na zdradę Ojczyzny i nie po zapadłym na to prawie grzechem w żaden sposób rozumiane być nie mogą.

„ Daley — Konstytucye, Sancyja, zabrane świętokradzkie pieniądze i inne nadgródy przedawane, też Konstytucye i Sancyja poprawiał i poprawiać pozwalal, na inne po zakończoney już Konfederacyi Blaukiety z podpisem swoim do użycia wydał, i wolność skarżenia onych Obywatelom &c odiał.

Już się o tym nie raz mówiło, a większa część Publiczności nie iednostronney i wgrunt rzeczy wglądaiącey toż samo twierdzi, że Konstytucye i Sancyta, wydawane iako i poprawiane *ad importunam* przez obcych Ministrow za Piotrem przeciw Pawłowi &c. *expostulationem* bywały, iednym tokiem wszystkie rzeczy obrot swoy czyniły, ktorym i Blankiety wydane zostały; z tey więc przyczyny obce winy na Xcia Ponińskiego spadać nie mogą, ile każdy to zna że Marszałek sam ieden władnym bydź nie mógł, bez wiedzy Stanow nic się stać nie mogło, a iako wszyscy wszystko wspólnie czynili, tak wszyscy stawać i odpowiadać powinni, ale - - - - &c. więc żaden - - -

Nie musiano z przeciwney Stro-ny żadnego w Aktach i oblatach przeglądać Seymu, nad 75go. niech przez ciekawość raczy kto zayrzeć do Akt a tam między innemi znajdzie Roku 1768. Konstytucyą pod tytułem — Nadgroda dla zasłużonych czyli Nobilitacye, — o iak wiele tam odmian, wymazania i popraw znajdzie i oraz dostatecznie i iasno pozna, że nie tylko poprawiano, ale poprawiać pozwalano, bo nawet odmienne znajduią się w poprawach ręki, a przecież nie postrzeżono tego, czyli raczy nie chciano postrzedz tych przestępstw nad Sejm 75.

„ Daley — Owo zgoła Narod
 „ rozbiorem Kraiu osłabiwszy, a
 „ wewnątrz niespokoynością za-

„ raziwszy, nadgrody iakoby za nay-
 „ lepsze, a w famey rzeczy nay-
 „ gorzse zaślugi, tak osobiste iako
 „ i w innych wielorakich rodzajach
 „ Dobrom nawet Rzepltey nie prze-
 „ puszczając, dla siebie i innych
 „ naznaczył, tak naznaczone ode-
 „ brał i innym odebrać pomagał
 „ a tym &c. przeciw Prawom
 „ Rzepltey wykraczając kary Pra-
 „ wem przepisane podpadł.

Narod rozbiorem Kraiu osłabi-
 wszy a wewnątrz niespokojnością
 zaraziwszy — te słowa gdym Po-
 zew czytając głośno przeczytał,
 moy Xiądz Wikary iako Symplak
 ieszcze głośniey śmiać się począł
 i drugich do śmiechu pobudził —
 Zapytałem go się natychmiast o
 przyczynę śmiechu, w punkcie od-

powiedział -- ha iuż też to nie
 prawda, ieżeli taka cała sprawa i
 takie wszystkie Ponińskiego prze-
 ciw Oyczyźnie występki, to wszy-
 stkiemu cokolwiek mowiono i pi-
 sano przeciw Ponińskiemu niewie-
 rzam, a wszakże to w Roku 1770.
 gdy ieszcze w Pruskiej służbie by-
 łem Officyerem, i znaydowałem
 się w Berlinie, iuż były ordynan-
 se od Króla do wkroczenia w Pol-
 skie dla zaciągnięcia niby Kordo-
 nu od Powietrza, a wprzod ie-
 szcze wszyscy Officyerowie wie-
 dzieliśmy, że Polska rozebrana bę-
 dzie, i do tego; nie rownie więcej
 miano brać niż wzięto; iakież to
 czas od owego, w którym Poniński
 był Marszałkiem, iedno z drugim
 się nie zgadza — Sam z czuciem
 i żalem iako Polak zabierałem

wraz innemi te Possessye, ale o Ponińskim ani slyrzałem, aż dopiero gdym był za ordynansem w samey Warszawie poznałem onego — Jestem żywym świadkiem cośmy czynili i co nam czynić kazano, i wiem że Poniński tak musiał tańcować iak mu zagrano — Gdybym teraz był Żołnierzem iak w ten czas, sambym się uiał za nim — To słowa mego Wikarego Jacka, ia zaś na wspomniane propozycye tak odpowiedam:

Tey okoliczności rozbioru Kraiu iak zarzut jest mylny, tak tłumaczenie iego mniey potrzebne, bo to każdy (wylączam tu nic niewiedzących a uprzedzonych) aż nadto wie i zna, że Plan rozbioru Kraiu od Sąsiedzkich Potencyi w Roku 1770. iuż był determinowany, i

wcześnie przed ieżdzeniem Ponińskiego za granice i przed Seymem Kray był wzięty, a bez wiedzy Ponińskiego, nawet całej Polski osłabiony; nie może dotyczyć Osoby Obwinionego, a tym bardziej w tey mierze onego występny mianować — A wewnątrz niespokoynością zaraził — Na ten punkt trzebaby kłaść osobiste Obwinionego interessa, dla ktorychby Kray niespokoynością był zarażony — Wiem iż niemiał swoich spraw — Aże Obywatele iedni przeciw drugim szukali uzbroienia się obcych Ministrow mocą .. to na Pozwanego za innych winy kłaść nie podobna, gdy to nie on, lecz inni Obywatele przez siebie, nie przez niego zrzadzili wdaniem się Ministrow: otoż Protekcye iednych abso-

tne, Instancye drugich z rozkazem połączone, na żądanie samychże Obywatelow, z drugimi walki i spory toczących, Kray niespokojnością zaraziły.

„ Daley nadgrody iakoby &c. tak
 „ ofobiste iako i w innych wielo-
 „ rakich rodzajach, dobrom nawet
 „ Rzepltey nie przepuszczając,
 „ dla siebie i innych naznaczył,
 „ tak naznaczone odebrał i innym
 „ odebrać dopomagał, a temi i in-
 „ nemi sposobami, iako to czasu
 „ Sprawy obfzerniey przelożono i
 „ dowiedziono będzie, przeciwko
 „ Prawom Rzepltey wykraczając
 „ kary temiz Prawami przepisane
 „ popadł, i sam nawet bydź się onych
 „ winnym, przez przedsięwziętą
 „ i ledwo niewykonaną z arefztu
 „ ucieczkę uznał, dla czego &c.

Na te Pozwu propozycyą obfzer- nie odpowiadać by mi przychodziło, ale skracając List który nieia- kim Pismem zdawać się może, namieniam to, co iasno pod każdego podpada oczy = Przeliczmy tyl- ko wstecz lat wiele, a tam znaj- dziemy, nie tylko podobne, ale nie rownie większe nadgrody, kto- re nie zasłużonym, ale szczęśli- wym rozdane były, a te przecież za kryminały nie były poczytane. Coż dopiero mówić o rodzaju ni- nieyszym Obwinienia Xcia Po- nińskiego, z ktorego różnym różne wnioski wypadają.

Wyraźnie Delater mówi — że nadgrody nie tylko sam brałeś &c. ale innym brać pomagales &c. a zato kary Prawem przepisane po-

padleś — Więc Delator wie że nie tylko Xzę Poniński, ale ktoś więcej nadgrody takowe brał, i w tym rowne *Crimina Status* pełnił, a ztąd iednymże Karom popadł. Lecz w Pozwie nie czytam tylko iednego Xcia Ponińskiego pozwanego o takowe przestępstwa, zadziwia mię to, i nieiednego prosto rzeczy biorącego ... Musi bydź w tym iakaś tajemnica ... A inni mówią że tu iest Kondykt &c. ... Albowiem Delator wspólnikow *in directe* wymienia przez słowa — innym brać pomagał i dopuszczał ... To Delator znając więcej przeciw Oyczyźnie wykraczających, zna ich występnych, i iednakowymże karom Prawami przepisany podpadających, a przecie *directe* ich do Sądu nie pociąga. Tu

właśnie Delatora do Sądu pociągać, by komu należało, za co wiedząc o wielu (iak mu się zdaie) występnych, iednego pozywa, a drugim folguie, wszak samo zamilczenie i utaienie winnych, iest występkiem.

Uczyń tedy Kochany Bracie uważne w tym miejscu zastanowienie, a dosledzisz zapewne, że to co namieniłem wyżej, istotną iest prawdą — Sprawa ta obcey intrygi mocą sporządzona, zawiścią iednych, uprzedzeniem drugich poparta, gdy iednego obwinia, a zamilcza drugich, naturalny wypada wniosek, iż gdy diudzy rownie z Xięciem Ponińskim i niektorzy więcej działający pod winność losu nie padli, to i Xzę Poniński sam

jeden winnym bydź nie może; iest to rzecz tak iasna i tak widoczna iż oney nie patrząc, Ręką namacać można: bo albo wszyscy winnemi mianowani bydź powinni, albo żaden.

Ale pozwolmy na moment, iż gdyby w ten czas nikt żadney nagrody nie miał sobie naznaczoney, procz Xcia Ponińskiego, czy możnaby to mianować występkiem, albo choć pod cień występku podciągnąć — gdy to nie sam sobie nadał i naznaczył; pomniemy sobie kto to był Panem owego szafunku, i kto mógł nim bydź, nie znajdziemy nikogo nad Rzeczpospolitą, Stany Skonfederowane równie iak dziś co komu nadały, nie tylko nikomu dotąd tego nie odebra-

brano, ale nadto wszystkie owe Seymu i Delegacyi Ustawy do tego momentu stoią nie ruszonym Prawem.

Mówić tedy lub czynić co przeciw Prawu stałemu i nie odmienionemu, iest mówić lub czynić bezprawnie, gdyż Stany dziś Skonfederowane, mogą defekta Seymu 1775. poprawić lub całkiem znieść, i inne wcale tamtym przeciwne uformować Prawa, osob iednak Prawa tamte exekwujących winić a tym bardziey karać nie mogą, bo iezeli Prawa 75. Roku teraz odmienione lub zniesione będą, to następnie przestępcy ich winom podpadać mają równie, iakby ci podpadać winom powinni byli, którzyby Prawa 75. Ru przed nowym nie zachowali.

Nie zaprzeczysz mi Bracie tego, że formą Prawa 75. Roku wszystkie Magistratury wszystkie Jurysdykcye i cały Kray rządili się, nawet na dzisieyszym Seymie nie w iedney okoliczności, też Prawa slyszalem cytowane, iakże tu można winić lub karać Osoby Seymow składające, a tym bardziey Marszałka, gdy wszystkie Seymu owe go Ustawy są Prawem dotąd, które Sąd każdy winien zachować i exekwować, gdyby zaś w tym Seymie czyny rzeczonego Seymu 75. zniesione zostały, to przecież Osoby te zniesienie dotyczyć nawet nie może, gdy Prawa na przyszłe tylko, a nie na przeszłe przypadki stanowią się. Więc dziś postanowione Prawo, nie może ciągnąć w żaden sposób kary na tego, kto

ry przedtym zgodnie z nowym nie zachował się, ale podług dawnieyszego sprawiał się Prawa.

Co Narod czyni cały zebrany i związany w Skonfederowanych Stanach, nikomu sprawiać się z tego nie jest winien, bo Narod sam sobie odpowiadać nie może. Marszałek Seymowy wszystkie Konstytucye podpisał, które iak się mówiło, nie odzownym stają się Prawem, iakże ten Marszałek teraz na nieprawnego przeistoczonym, a czynności jego Konstytucyami obięte grzechem mianowane być mogą.

Poiąć tego nie mogę moy Bracie i w żaden sposób mieścić się to w głowie moiey nie może, żeby to co jest Prawem, mogło być

występkiem, a ielzcie ciągnącym za sobą kary, na to pozwalam że Prawa są złe i szkodliwe niektóre, to ie więc znieść ođmienić i poprawić należy, ale osob iuz winić nie czas, a zatym całego Narodu nie czernić, i od wszelkiego wyniknąć mogącego zamięszania unikać.

Axioma juris niesie, że *fuga facit reum* ztąd Delatorowi wypadł Argument w Pozwie — Sam nawet bydz się onych winnym przez przedsięwziętą i ledwie nie wykonaną z aresztu uciezkę uznałeś — Już się na to wyżej odpowiedziało, że Xzę Poniński nie z boiaźni sprawiedliwości, ale z boiaźni przemocy uciekał, winnym zaś przeto uznać się nie mógł, gdy wie i

zna dostatecznie że Seym 1775. i iego Delegacyi niemiął nic nie wspólnego, nie był tam sam władnym chociaż był Marszałkiem; miał i owlzem nie rownie dzielniejszych i przemagających nad siebie, lecz i to wżystko było wspólne przez Stany ustanowione i zostawione Prawem, iakże w ucieczce swoiey teraz mógł iakie zostawić ślady winy, gdy w Prawie 75. nie mógł żadnego, ani mu się godziło znaydować grzechu, Prawo bowiem każde (poki iest w swey mocy) zawsze Prawem od każdego powinno bydz uważane.

„ Daley, dla czego Walsmość po-
 „ zwany iesteś do widzenia i przy-
 „ słuchania się, oraz do komporto-
 „ wania nie odwłocznie pod przy-

„ sięgą, wszelkich listow, bile-
 „ tow, assekuracyi, rewerfow, i
 „ innych iakożkolwiek mianowa-
 „ nych korespondencyi i pism od
 „ kogożkolwiek mianych do two-
 „ rzenia i utrzymywania owego
 „ dzieła generalney Konfederacyi
 „ ściągających się, a te i inne do-
 „ wody zważywszy do uznania
 „ Wafzmości bydź podległym wy-
 „ stępkom *Status & Perduellonis*, i
 „ do wskazania kar Prawami za ta-
 „ kowe występki przepisanych,
 „ iako też do postanowienia tego
 „ wszystkiego, co w proporcyi
 „ występkow takowych wedle Praw
 „ i sprawiedliwości do powścią-
 „ gnienia innych będzie należa-
 „ ło &c. &c.

Ostatniego tego punktu Pozwem
 zaiętego propozycye, nowe a w ar-
 gumentach kategoryczne brać po-
 winny na siebie uwagi — wyżej
 Delator mowi — „ Nayprzod pod
 „ Dniem 16. Mca Kwietnia 1773.
 „ Roku poprzedzając czas Seymo-
 „ wy na dni trzy, dzieło pewne
 „ w Warszawie datowane, Re-
 „ kami niektórych UU. Poslow i
 „ samego Wafzmości podpisane,
 „ Konfederacyą Generalną miano-
 „ wane, z słow do zamierzonego
 „ celu stosownych złożone, do Xiąg
 „ Grodu Warszawskiego, nazaiutrz
 „ zaczęcia Seymu podane sporzą-
 „ dzić wystarałeś się i przez tako-
 „ we dzieło Seym wolny &c. w ge-
 „ neralną Konfederacyą, obierają-
 „ cym nie wiadomą, a zatym
 „ przeciw ich woli, i mocy od

LIST

„ nich powierzoney, wynalezioną
 „ zamieniwszy, dostojność oraz
 „ Marszałka Konfederacyi general-
 „ ney w Koronie a co więcey i
 „ Seymu &c. w osobie swoiey u-
 „ mieściles &c.

Wiadomo każdemu i Delator
 zna to dostatecznie ze Konfедера-
 cye podobnym iak wyżej naye-
 ściey formuią się sposobem, iż nie
 razem ale powoli się łączą, zasta-
 nawiaią iednych konsekwencye,
 czynią oppozycye drudzy dla ro-
 żnych okoliczności, ale te ułatwi-
 wfzy, gdy się łączą i podpiszą,
 chociażby mnieysza część pozosta-
 ła, staie się Konfederacyą dobrą,
 mocną i prawną, tak iż o tym co
 wprzod było, ani mowić należy,
 coż dopiero gdy pod tąż Konfede-

racyą odprawił się Seym i *Wolumi-
 na* Praw zostawił.

Ostatnia propozycya Pozwu
 względem komportacyi wszelkich
 korespondencyi, ściąga się do po-
 wyższych obiekcyi względem u-
 formowania generalney Konfede-
 racyi, i Seymu wolnego na nią
 przemiany, a oraz obrania się Mar-
 szalkiem.

Te dwie propozycye zarzutów
 dobrze zważać i przeczytać potrze-
 ba, iak iedna z drugą wiąże się, a
 iedna przeciw drugiej wyraźne
Contraria mowi, pojedynczo zaś
 obie rozbierając tak pierwsza iak
 druga same osobno przeciw sobie
 mowią i nie zgadzają się z sobą.

Ta niezgodność Propozycji Pozwu, którą łatwo zbyt dostrzec każdy może, pokazuje dość wyraźnie, że delacya podobno nie wie czego chce, i na co wystawiona, bo gdy początek ma w sobie przeciwność, a koniec początkowi i na wzajem oba sobie przeczą i iednego się nie trzymaia, to rozumiem że tey Sprawie ani początku pewnego znaleźć, ani końca wywieść potrafi, bo zarzuty wyjaśnione Pozwem, nie tylko iedne z drugimi zgodne nie są, ale też stawanie iak słyszałem z strony Delatora własnym iego wnioskiem było przeciwne, tak iż co Pozwem zadał, to stawaniem znosił i obalał.

Prawo i Pozew od Delatora iednego tylko przed Sąd Seymowy

winnego wystawiaia, wyżej Delator *per indirectum* przyznaie współników, mówiąc — Nadgrody nie przyzwoite sam brałeś: innym brać dopuszczales — przy końcu zaś i początku widzieć się daia *directe* mianowani *Complices*, tylko nazwiskiem nie nominowani —

„ Dzieło pewne w Warszawie
 „ datowane rękami niektórych U-
 „ rodzonych Posłow i samego Wafz-
 „ mości podpisane, Konfederacyą
 „ generalną mianowane &c. do
 „ Xiąg Grodu Warszawskiego po-
 „ dane — Już wyżej mowilem
 i procz tego każdy z samey Sprawy wie, że Xię Poniński ieden tylko o kary za przestępstwa, iako to związku Konfederacyi i wystawienia się na Marszałka oney, i

Seymowego &c. iest zapozwany —
 A wszakże Delator czyli Przewo-
 dnik iego, dzieło w Aktach Grodu
 Warszawskiego znaydujące się prze-
 glądając mogli postrzec i doyrzec
 drugich Urodzonych Posłow na nim
 podpisy nie tylko iednego Poniń-
 skiego, rozumiem iż te nie tak
 starością zatarte iżby wyczytane
 bydź nie mogły.

Gdy tedy wzmiankowanego dzie-
 ła czyli Aktu Konfederacyi podpi-
 sanie za kryminal Xciu Ponińskie-
 mu iest poczytane, oraz iako *pro*
Crimine Status aresztowany został
 i o wskazanie kar kryminalnych
 do Sądu Seymowego iest pociągnio-
 ny, iakże tu można było innych
 Urodzonych Posłow na tymże dzie-
 le Konfederacyą tworzącym, a

w Aktach Grodu Warszawskiego bę-
 dącym, podpisanych opuścić i za-
 milczeć, ieżeli Poniński zgrzeszył
 podpisaniem dzieła takowego,
 zgrzeszyli i tamci rownie a zatym
 Delatorowi należało w wszystkich nie-
 rozdzielnie, iako winnych, i oczy-
 wiście wspólnych, zaiąć pozwem
 do stawienia się przed tenże Sąd.

Nie znayduję ia tu i dociec nie
 mogę żadney przyczyny, dla kto-
 reyby drudzy w ow czas Posłowie
 wraz z Xciem Ponińskim, iedno
 i nierozdzielne Konfederacyi zwię-
 zujący dzieło, mogli bydź niewin-
 nemi, i oddzielnemi od Sprawy, zna-
 ne bowiem każdemu początki Konfe-
 deracyi, iż iednego podpis związku
 żadnego nie znaczy, ci Posłowie (iak
 mowi Delator) niektorzy podpi-

sawfzy się uformowali Konfederacyi związek — Nie można ich tu wymawiać, iż nie wiedzieli może, na co się podpisują, bo Pozew wyraźnie opiewa, i toż samo musi być w Aktach — Dzieło pewne rękami niektórych Urodzonych Posłów podpisane &c. generalną Konfederacją mianowane — więc jeżeli te dzieło było *Contra Statum*, to dla drugich niemasz żadney obrony, albo gdy jest dla nich, równa i dla Xcia Ponińskiego być musi.

Otoż to są *Contraria* jedno drugiemu, Pozew od Delatora wydany po jednego Ponińskiego, jednego winnym, i występny mianuje, jednego z pomiędzy wielu współczynców wyłącza, i jednego karom Kryminalnym Prawami opisanym

podlegać konkluduje, a innych przecież choć *in directe* w tymże Pozwie wymieniając oczewiście propozycye swoje względem Xcia Ponińskiego obala albo je przynajmniej wątpliwemi czyni, gdy oskarżając jednego Kryminalnie i kary *pro Crimine Status & Perduellonis* popług ostrości Praw 1558. i 1611. Roku na niego wskazuje, innych zaś Pozwu swego dość jasnymi wyrazami Obiętych zamilcza.

Propozycye Pozwu w trzech osobnych Punktach już rozdzielnie wyżej nadmienionych, dosyć wyraźnie mówią o współnikach, to jest = Dzieło pewne w Warszawie Konfederacją generalną mianowane rękami niektórych Posłów

podpisane &c. = Daley — Nadgrody &c. nie tylko sam brateś ale innym brać pomagales = te dwa Punkta nie wymieniaią tylko osob, ale ktore są, doskonale wiedzą, bo iak pierwszych, tak drugich znajduje w Aktach i Konstytucyach, czyta onych w Aktach, ktorzy Poslowie na dziele Konfederacyą generalną mianowanym, w raz z Xięciem Ponińskim podpisałi się, widzi rownie drugich w Konstytucyi Roku tegoż, ktorzy i iakie nadgrody pobrali, daley — w końcu Pozwu — Wafzności do komportacyi wszelkich biletow, listow affekuracyi, rewersow &c. — toć i w tym Punkcie Delator uważa bydź nie samego Xcia Ponińskiego, kiedy listy, bilety, affekuracye, rewersa, musiały bydź od kogoś do Xięcia Po.

Ponińskiego, ale miały się ściągać do tworzenia i utrzymania dzieła Generalney Konfederacyi, rozumie zatem Delator, i podług brzmienia Jego Pozwu, toż samo każdy uważa, że tych Biletow Listow &c. są Autorowie, a przeto wspólnicy, wypadło więc Delatorowi pozywać o wymienienie współników dzieła Generalney Konfederacyi, którą całą swego Pozwu mocą Delator występkiem bydź mieni. Lecz uważając Konfederacyą Generalną występkiem, uważać potrzeba wszystkich w Roku 1773. też Konfederacyą składających występniemi, że zaś Delator z pomiędzy wielu jednego tylko winnym bydź sądzi a tym samym innych uniewinnia, przeto w niewinności także Xcia Ponińskiego zostawić musi.

Już to jest pewno aż nadto, że wszyscy razem byli i są niewinnymi w tym co się w Roku 75. stało, lecz że osobno iednego z pomiędzy wszystkich iakoby przy styrze będącego Pozew obwinia o tworzenie dzieła Generalney Konfederacyi, to wiedzieć należy że pocz. tek kaźdey Konfederacyi nie ma żadnego styru czyli przewodnictwa, aż dopiero po rozpoczęciu Związku Konfederacyi, obierany bywa Marszałek, tak się działo w Ru 1773. i w ten czas gdy dzieło Konfederacyi początkowo się utworzyło, Poniński był tylko Ponińskim i Posłem równym i takim iak ci ktorzy zwięzywali Konfederacyą, nie można więc Jego od innych lub innych od niego odłączać, a iak innych tak

iego wolnym od Impetycyi uczynić.

Zustronia czytając wydany Xciu Ponińskiemu od Delatora Pozew, z propozycyi iego widzieć się da, ie że Xiąże Poniński Kryminalnie Obwiniony, i iako *pro Crimine Status & Perduellionis* karany bydź ma, lecz iak iuż mowiłem, widzieć się tam daią wielu wspólników, tak względem uformowania dzieła Konfederacyi i związku oney, a ztąd wolnego Seymu na Generalną Konfederacyą zamiany, iako też względem brania nagrod, i nakoniec względem Biletow, Listow, i Korrespondencyi &c. gdy zatym względem mniemanych występkuw Xże Poniński jest po ciągniony do Sądu, i tam ma bydź

Kryminalnie sądzony, więc drudzy współ-czyńcy niemogą być ani od Sądu ani od Kar wolni, i podług wszelkiego Pozoru Delator wymieniwszy ich *indirecte*, opuścić i zamilczeć onych nie był powinien, bo mniemane iednego rodzaju występki, równie padają na nich iak na Xcia Ponińskiego.

Już tedy dały się widzieć i obszernie rozpoznać propozycye Pozwu od Delatora, że Xże Poniński ma wielu współników, a przecież iednego tylko chce mieć sądzonym i karanym. Mówić tu teraz należy o Głosach w Sądzie Seymowym z strony Delatora mianych, iż iak propozycye Pozwu wnioskom w Głosach od Delatora wymienionych są przeciwne tymże Głosom w Sądzie

słyszany, tak Głosy znowu propozycjom Pozwu sprzeciwiają się,

Pozew po Xcia Ponińskiego współników iednych zgoła *directe*, a drugich *indirecte* wymienia, Głos zaś tylko o iednym mówi — Pozew ciągnie Xcia Ponińskiego do Komportacyi Listow, Biletow, Korrespondencyi &c. Głos broni Xciu Ponińskiemu ciągnięcia swym Pozwem do Sądu innych o komportacyą wzajemnych korrespondencyi i pism iedenże związek do Sprawy mających, i mieni ie być nie potrzebnymi, lubo ie w swoim od siebie wydanym czyta Pozwie; ale dla czegoż to pytam się? oto raz że ie postrzegł niepotrzebnymi w swym Pozwie, drugi, ażeby korrespondencye złożyć się

od kogoś miane nie były obroną i usprawiedliwieniem dla Xcia Ponińskiego a ztąd iżby bez obrony będąc, mogłbydź przemocą i zatlumieniem pokonany, lecz w Sądzie takim iaki jest do tey Sprawy złożony, przemoc nic znaczyć nie będzie; postrzega bowiem Delator że za złożeniem od innych korespondencyi i usprawiedliwień, przy nich zostałby Xże Poniński uniewinniony, a zaty m zostałby od Impetycyi wolny, z teyto przyczyny w Głosie z strony Delatora były zbraniane adcytacye, bo zna dobrze strona Delatora że i tamci i wraz Xże Poniński wszystkich tych mallowanych wysłępkow winni nie są.

Czyniąc zaś Sprawie tey rozdzielność i broniąc ciągnienie do Sądu

współ-czyńcow i Ewiktorow, można by choć pozory win iakowych na Xcia Ponińskiego włożyć, bo iednemu to przypisawszy, co utworzyli wszyscy, wypadłby argument obwiniający iednego o to, co bez drugich czynić mu się nie godziło, że zaś wszystkie Seymu owe go dzieła i czynności przez iednego tworzone bydź niemogły, ale przez wszystkich, więc winni albo niewinni są wszyscy, ile dzieła te dotąd są Prawem.

To iuz pokazały się wyraźnie *Contraria i Varietas* w iednym, ale ieszcze pokaże się i w drugim, Prawo terażnieysze; Sprawę przeciw Xciu Ponińskiemu i Sąd stanowiące wyraźny w sobie zawiera Artykuł = Tak w osnowie całej

tego Sądu wszelkie Delacye nie wspólne z osobistemi zarzutami mieysca mieć nie powinny stano wiemy = Podług tego Prawa Delator Sprawę swoją formować przeciw Xciu Ponińskiemu powi nien, ale i tu przeciw temuż Pra wu idzie, bo Prawo mówi Delacye nie wspólne z osobistemi zarzuta mi = Wyraz ten Prawa dość ja sno znaczy, że zabrania Xciu Po nińskiemu przeciwko tym podnosić Delacyi, którzy wspólności z za rzutami mieć nie mogą; nie broni mu zaś tych pociągać którzy wspól ność mają, a że Seym 75. był wspólny, więc tych którzy są wspólni czynności Ponińskiego, Pra wo od Sprawy nie odsunęło i zbro nione mu nie jest, a zatem przypo zwani stawać i odpowiadać będą.

otoż Delator zabraniając współników do Sądu na obronę swoją pociąga nia, temuż Prawu wyraźnie sprze ciwia się.

Prawa dawne zabraniają podnosić Delacyi temu, który siebie wprzod nie oczyści z zarzutu, ale tu różni ce położyć trzeba, to jest Obwini nemu o występki, nie godzi się ko gos obwinić o występki innego ro dzaju, lecz współników jednego występku powołać, nie może mu być zbronno.

To się tylko mówi co do Pra wności, nie zaś do tej Sprawy, gdy ja z moiej strony, nie uważam tu nikogo we wszystkich wymienio nych wyżej, a Pozwem Delatora zaiętych propozycjach występne.

go, znając to z okoliczności wynikłe, a dotąd Prawem stojące, lecz *ad casum* mówię, gdy Delator owe Prawa dla iednego mieni bydź występkiem, to rownie dla wszystkich uczynić był powinien.

Otoż się dowiodło, że Prawo tych tylko Xciu Ponińskiemu pozywać, zbronilo, ktorzy w obiętych Pozwem od Delatora tak nazwanych zarzutach są oczewiście wspolni, zaś od Xcia Ponińskiego wspólnemi tylko mianują się czynności czyli Prawa Roku 1775. nie idzie zatym że Pozwani od Xcia Ponińskiego obowiązani są stawienia się przed Sąd iako *Complices facti*, ale iako *Complices Legum* i Konfederacyi owey, ktore stosownie do czasu tamtego i okoliczności choć poniewol-

nie musiały bydź regulowane i stanowione, a ktore teraznieyszy czas i okoliczności zmienić i przeistoczyć pozwala, na czas przeto dawnieyszy i okoliczności w nim wydarzone, a nie na osoby czyli osobę, winę złożyć mamy, ktorzy iak się o tym iuz wiele mówiło i mowić będzie, wszystko nie dobrowolnie dopełnić musieli, ztąd wypada, iż lubo wspolność do wszystkiego od wszystkich była i bydź musiała a niewspolność Xcia Ponińskiego nie znaczyć nie mogła, tak wspólnie razem, i niewspólnie żaden o żadną czynność winionym bydź nie może.

Jeden szczegulnie Artykuł Pozwu zdaie się dotyczyć osobistości Xcia Ponińskiego, względem wy-

dawania Sancytow, na ktore się już wyżej w swoim miejscu odpowiedziało, ale nie zaszkodzi zastanowić się nad tym — Nayprzod, Prawo Marszałkom Konfederackim takowe Sancyta wydawać pozwoliło, a wydane stały się Prawem, powtore, Stany w ow czas Skonfederowane widziały to wszystko, nie tajne im były odmiany i poprawy tychże Sancytow, a tego nie odmieniwszy, zastawiły to Prawem, więc gdy to w ten czas było prawnie, dziś przeciwko temu czynić nie można chyba *Vexatorie*.

Nie pozostaie tedy nam Kochany Bracie nic takowego czego byśmy iak naydoftateczniej nie poznali i nie zrozumieli. Już wie-

my, że obranie się pokątnie Marszałkiem byż nie mogło, bo sam siebie nie obierał ale był obrany od części nieiakiey Posłow, a chociaż początkowo inna część Posłow, innego obrać żądali Marszałka, to nie prawnym dotąd było tylko, po ki się nie zgodzili na jedno, iak częstokroć na wielu zdarzało się Seymach — Sancyta w iakim sposobie wydawane i poprawiane były, nie tajne nam i to, że Intrygi gwałt i przemoc tak mieć chciały, a tego Stany Skonfederowane nie tknęły i owszem zastawiły Prawem — Nadgrody były także brane nie przez samego Xcia Ponińskiego ale przez innych a to za wolą Stanow. Inne okoliczności w propozycyach Pozwu od Delatora przeciw Xciu Ponińskiemu obszer-

ktory dopełniać choć niechętnym
z okoliczności i losu wypadło
&c.

Lecz że osnowa Pozwu po Bran-
nickiego Hetmana W. Kor: od Xcia
Ponińskiego wydanego zdaie się
bydź obwiniająca, to w znaczeniu
naturalnym rozpoznać łatwo mo-
żna, że też samą osnowę zawiera
w sobie Pozew od Delatora po Xcia
Ponińskiego — Delator swego Po-
zwu wyrazy mianuie występkami
— Xże Poniński nie widzi w nich
grzechu, dla siebie i dla drugich
rownie, ile to wszystko objęto jest
Prawem Roku 1775 i 76 przez
wiele zaś lat i Seymow nic o tym
nie mowiono, gdyby zaś to miało
bydź dla Xcia Ponińskiego grze-
chem, toż samo padałoby na dru-
gich

gich, słusznie więc Xże Poniński
co do Ewinkowania siebie od Im-
petycyi Delatora, pozywa drugich
in tantum i quantum.

Z tego powodu ułatwiając wsze-
lkie obojętne wątpliwości, wyia-
śnić nam potrzeba konkluzją Po-
zwu od Xcia Ponińskiego po innych,
i oraz wymienić niektórych czyn-
ności w Seymie i Delegacyi 73.
rozpoczętey a 75. zakońzoney, nie
konkluduje Xże Poniński na niko-
go kar, bo niema za co, ale konclu-
duje zastąpienie i oczyszczenie
siebie.

Rozbierając zatym niektóre czyn-
ności istotne pozwanych a skrac-
jąc pismo, które w opisanu wszy-
stkiego zabrałyby foliały, niekto-

rych tylko w krotkości namienić muszę, wiadomo jest powszechnie całej Publiczności, że Branicki Hetman wysłany będąc na publiczną posługę dla sprawowania Kraiowym interesom ulgi i pomocy, w początku Seymu i Delegacyi, nawet w Warszawie, aż do Mca Października 73. Roku nie znajdował się, więc wszystkim pod niebytność Jego już udziałanym dobrym lub złym czynnościom przytomny nie był.

Gdy zaś tenże JW. Hetman Branicki powróciłszy z Zagranicy wżedł do Delegacyi, czy nie stawał ze tam przeciw przemocy iako Obywatel swoją kochający Ojczyznę, iako prawdziwy Patryota, i iako Minister? Popierał iego

zdanie i silnie przy nim obstawiał Gurowski Marszałek, broniąc iak najmocniey całości Kraiu i opierając się gwałtowi, czynili toż samo wielu równie i Poniński Marszałek, ale moc trzech Potencyi wszystkich przeważyła.

To co tu po części namieniam, iasne dowody wspieraia, tak w Dyaryuszu Delegacyi iako i w mowie JW, Branickiego Hetmana w Grodzie Warszawskim w ten czas oblatowaney, umieszczone, publicznie tam Hetman Branicki zażalenie oświadczał, że widzi świat cały gwałt, który cierpi Ojczyzna... Minister Cefarski gdy podał Projekt Gwarancyi, przez Traktaty od sprzymierzonych przyrzeczoney — Hetman Branicki zaraz o-

dezwał się — Ja protestuję się nayso-
 „ lenniej ze Gwarancyi nie przyi-
 „ mię, poki zabrane Kraie nad
 „ opis uczynionego Traktatu nie
 „ będą powroczone &c. a ktoby
 „ ściągnął rękę do tak krzywdzące-
 „ go dzieła, nie byłby Polakiem.

W tym mieyscu zamilczeć nie
 można, że gdy Potencye nad opis
 Traktatow swoią moc daley w Gra-
 nice Polskie posuwały i posuwać
 chciały, szczerze Poniński Marsza-
 łek opierał się temu, iako przy-
 styrze będący, dzielnie umiał na-
 kierować Ministrow Potencyi i
 zwrocić ich zamiary.

Daley — Hetman Branicki, do-
 pominał się mocno aby Granice
 Polskie po mimo Traktatu nie po-

niosły żadney szkody — w słowach
 między Głosem — bo jest moim
 obowiązkiem abym całość „ Gra-
 „ nic Rzeczypospolitey ostrzegał,
 „ zaświadczam się przed całym
 „ Narodem, iako samym tylko
 „ gwałtem i przemocą, mimo za-
 „ wartego Traktatu, ustanawiać
 „ usiłują Dwor Wiedeński i Pru-
 „ ski Granice swoje, i to moje
 „ ostrzeżenie krzywdy Rzepltey
 „ nie tylko *ad Acta Publica* podam
 „ ale w Protokule Legacyi zano-
 „ towane mieć żądam — daley
 „ Hetman stawał — że nie party-
 „ kularny Interes, ale całość Rze-
 „ pltey zważać każdy Obywatel
 „ powinien &c. w ten czas dopie-
 „ ro Rzeplta szczęśliwa, kiedy nie
 „ samemi racyami, ale wylaniem
 „ krwi całości swoiey i krzywdy

„ bronić będzie daley ... com
 „ w pierwszym Artykule z Dwo-
 „ rem Wiedeńskim oświadczył ,
 „ toż samo i teraz *ex munere* obo-
 „ wiązkow moich powtarzam , że
 „ to nayprzod Traktatem nazwać
 „ się nie może , bo przemoc odbiera
 „ wolność , i w niczym nieniejsza
 „ sytuacyi , tak u zabranych Oby-
 „ watelow , iako i naszey , ieżeli
 „ zaś iuz to ma bydź *ultimatum* ,
 „ to jedno jest co kłaść na wolny
 „ Narod iarzmo , protestuję się
 „ więc iako uaysolenniey że rze-
 „ czony Traktat żadnego nowemu
 „ zabraniu Kraiu , po zawartych *Ces-*
 „ *sionis* Traktatach czynić nie mo-
 „ że , i o to w złączonych Stanach
 „ Rzepltey dopominać się będą ,
 „ że gdy pierwsze nie dotrzyma-
 „ ne Traktaty , należało zaraz

„ wszystkie wstrzymać czynności
 „ i zakarzyć Traktującym Poten-
 „ cyom gwałt , i znieważenie za-
 „ wartych Traktatow , według
 „ Konwencyi Petersburskiey , to
 „ moje ostrzeżenie dopraszam się ,
 „ aby w Protokule zanotowane zo-
 „ stało , niech cała widzi Europa ,
 „ iż wszystko samym gwałtem i
 „ przemocą dzieie się .

Z takich tedy dawnych a dowo-
 dnych świadectw każdy naydosłatecz-
 niey przekonany będzie , że
 Branicki Hetman zawżze sprawiał
 się tak iak na zacnego przystało
 męża , nie można zatym ani dopu-
 ścić na myśl , aby osnowa Pozwu od
 Ponińskiego wydanego , kształtem
 tylko iednakowey formy podług
 Pozwu od Delatora po Ponińskie-

go wzięta, mogła zarzutnie dotykać Branickiego Hetmana, ile pomimo już wyrażonych, zawsze chwalnych dzieł Jego, niższe toż samo wesprą i potwierdzą.

Z okazji właśnie sprawy tej, wzięta z Grodu Warszawskiego Extraktem mowa tegoż JW. Branickiego w Seymie 75. miana, widocznie Narod cały przeświadcza, o gorliwej czułości Jego dla Ojczyzny, iak zaś patriotyczne i Obywatelskie zamyka w sobie tkliwości i wyrazy, każdy w teyże mowie (ktorey nie trudno dostać) wyczyta.

Fryderyk drugi Król Pruski w dziele swoim Branickiego Hetmana! czynnym dosyć, i ode-

przeć Sąsiadow przemoc usiłującym poznał, kiedy o nim w Tomie V. na Karcie 177. tak mowi — “ Po-
 „ lacy ostrzeni o tych między trze-
 „ ma Dworami sprzeczkach, mnie-
 „ mali iż to był moment, w kto-
 „ rym przez swoje intrygi, roz-
 „ różniwszy one, mogli wzniecić
 „ między niemi kwas i zazdrość,
 „ w tym zamiarze, Hetman W.
 „ Kor: został wysłany do Peter-
 „ sburga, pod pozorem niby tłu-
 „ maczenia intereffow Rzepltey
 „ ale w istocie bardziej dla roz-
 „ iątrzenia umysłu Imperatorowy,
 „ przeciw Prusakowi i Austryi
 „ &c. lubo ten Posel nie dopełnił
 „ w istocie wielkiego celu Rzepl-
 „ tey, to jest zniszczenia tego
 „ wszystkiego, co się było robi-
 „ ło, dokazał przecież tego, że

„ poruszył Moskiewską pychę re-
 „ prezentując Imperatorowy, iż
 „ Jey Honor na tym zaległ, aby
 „ nie cierpiała, żeby Austriacy
 „ i Prusacy rozciągali swoy De-
 „ spotyzm w Polsce. Posłano
 „ zaraz Listy ostrzegające do Kro-
 „ la Pruskiego, iako i do Cesarzo-
 „ wy dla perswadowania im iżby
 „ na złe nie używali przychylności,
 „ którą Imperatorowa dla ich oka-
 „ zała interessow &c. &c. otoż
 widzimy iak Branicki Hetman W.
 Kor: tak w Kraiu iak też i za Gra-
 nicą dla swey był wiernym i cno-
 tliwym Oycyzny.

Należy też nie zapomnieć i o
 JW. Gurowskim Marszałku, pamię-
 tne mi dostatecznie Jego istotne
 patriotyczne we wszystkim czyny.

W Roku 1773. przed Seymem ie-
 szcze, złożona była z niektórych o-
 sob Rada patriotyczna, ta lubo
 była na ulepszenie sytuacyi Kra-
 iu, i w celu założenia tamy od
 przemocy Sąsiedzkich Potencyi,
 że jednak była partykularnym zbio-
 rem bez wiedzy Krola, Gurowski
 Marszałek wezwany do niey od-
 mowił swoje łączenie się i sprze-
 ciwiał się temu w słowach „ Wac-
 „ panow zebranie się nie może się
 „ inaczej nazwać iak *Conventiculum*,
 „ a to Prawem iest zakazane, prze-
 „ to ja iako Minister i Prawo i
 „ przysięgę zachować obowiązany,
 „ nie mogę do tego wchodzić,
 „ przysięgłem bowiem — *Quid*
 „ *quid nocivi videro avertam* a że to
 „ iest *Conventiculum* a Prawo tego
 „ zabrania, więc łączyć się z Wac-

„ panami nie mogę „ Tak Marszałek Gurowski silnie odpierał Delegacyą. Gwarancyą, a potym wszystkimu temu cokolwiek wypadalo z uszkodzeniem Kraiu lub Prawa sprzeciwiał się, bronił ile możności gwałtu i przemocy w tey mierze, podawał frzodki i sposoby ktoreby ratunek albo przynajmniey *Salve* iakoś dla nas zostawiały.

Wielu także z tych ktorzy Pozwem są wymienieni, nie zanie dbali tey słodkiej dla Oyczyzny powinności, we wszystkim tym eoby ratunek iaki wynaleść mogło, ale trudno było, kiedy wszyscy, a szczegulniey Marszałek i Sekretarz Seymowy pod naywiększą Ministrow Potencyi zostawali subordynacyą, Pozwany więc jest od Xcia

Poninskiego i Drewnowski Stolnik Łomżyński a konfederacyi 75. i Seymu Sekretarz, lecz nie jest pozwany wżadnym zarzucie, bo kiedy wszystkie Stany gwałtowi ulegały, coż Sekretarz miał z drożnego uczynić, ktorzy tylko, wolą i rozkazy dopełniać musiał, nayzbawiennieysze zaś chęci i Rady nie znajdowały w ten czas dla siebie skutku, gdy jedna sprężyna mocnieysza od wszystkich, to jest moc Potencyi sprzymierzonych, wszystko obaliła i uczyniła daremnym.

Ze to tak jest, i że przemoc Sąsiedzkich Dworow w naywyższym stopniu nad nami gorowała tymże głosem Branickiego Hetmana w Roku 1775. na Seymie mianym dowodzi się ktory tak mowił „ Wy-

„ stany będąc z Kraiu przez Cie-
 „ bie Najiaśnieyszy Krolu, w in-
 „ teressach okropney sytuacyi na-
 „ szey Oyczyzny, nie znaydowa-
 „ łem się tu na owej początkowey
 „ robocie, i na ustanowieniu prze-
 „ ciw chęci W. K. Mci tego nie
 „ slychanego Prawa w pierwszym
 „ Akcie Limity.

„ Ze cokolwiek z Dworami u-
 „ łożono będzie na Delegacyi, iuż
 „ jest Prawem, iuż to bez żadney
 „ do siebie referencyi Rzeplta
 „ przyiąć i ratyfikować powinna.

„ Gwałt to wymogi i przemoc
 „ zagranicznych Potencyi, zatrwo-
 „ żeni Obywatele, widząc się bez
 „ wsparcia zezwolić musieli.

„ Oddała więc. Przes: Delegacya,
 „ dla ocalenia reszty części Kraiu

„ naszego, nayżyźnieysze i nayob-
 „ fitsze, a w cześniey zagarnione
 „ przez trzy Sąsiedzkie Dwory.
 „ Zawarła z niemi Traktaty, na
 „ ktore to dzieło za powrotem
 „ moim do Kraiu z smutkiem pa-
 „ trząc, milczałem, gdyż mowić
 „ trudnobyło &c. &c. Kto nie był
 „ przytomny tamtemu Seymowi,
 „ z ninieyszych wyrazow, śasno po-
 „ zna, że wszyscy wszystko gwał-
 „ tem dopełnić musieli, nie można
 „ więc w tey mierze ani Xcia Po-
 „ nińskiego, ani kogożkolwiek ob-
 „ winiać, gdy nawet wewnętrzne i
 „ partykularne Obywatelow interes-
 „ sa, intrygami i tąż samą mocą
 „ rządzone były, mowiliśmy iuż dosyć
 „ obfzernie po Obywatelsku i po świe-
 „ cku, teraz nam mowić należy mo-
 „ ralnie czyli po Duchownemu, ra-

dzę ci Bracie i życze w tey Sprawie wyjść z honorem; po mimo naybacznieyszych na osnowę sprawy zastanowień, słuchać potrzeba głosu życzliwego i głosu prawdy — Prawda chociaż niekiedy obraża, szczerosc iednak i cnota prawdę bez podchlebstwa mowić radzą, gdyż podchlebstwo iak iest z sposobu swego niegodziwym, tak zdradza podstępnie tego, komu się podchlebia, sprawiedliwe pochwały w mierze przystoyney dane ani upodlają chwalącego, ani chwalonego krzywdzą.

Niemasz podobno miłszey w życiu słodczy, iak czuć wewnątrz spokoynosc, i sprawiedliwosc danych sobie pochwał, doyscie tego w naszey iest mocy, i sposob w naszych

szych rękę na pogotowiu — Zasluguemy na to, czynmy nalezytą kazdemu sprawiedliwosc, ratujemy bliźnich tak, iakbyśmy w przypadku żądali bydź ratowani — Tacyt wspomina Germanikusa Króla sprawiedliwego, który chcąc wiedziec co o nim Jego woysko rozumie, w nocy przebrany po całym obozie namioty obchodził; ach iak pełen był słodczy, ktorey kosztować godnym się był sądził, gdy powszechnie gdzie skłonił ucha; iednostayne pochwał swoich odbierał hałas.

Nie iestem ia z liczby tych, Bracie, ktorzy mowią, iż prawdę czasem zamilczec potrzeba, tam byto tylko uysc moglo, gdzie interes nikogo nie tyka, nie iestem

także z pomiędzy tych o których pismo S. mowi, *labiis honorant*, bo ich serce od wyrazow dalekie, - w ostrożności zatym trzymać się należy, żeby postrzedz sidła ktore w tym sposobie nieostrożney cności zastawiać umieją.

Podęścia takowe częstokroć sprowadzają z drogi pewney, a pozornym intryg blaskiem dla dopięcia swego zamiaru, na mylną prowadzą, prawdę więc pewną od niepewney iedynie rozumem w głąb rzeczy wglądającym rozpoznać można; nie dadź się przeważyc, i do niczego bez zastanowienia się, nie skłonic namiętności; ktore względem rozumu są jak wiatry przeciw wielkiemu okrętu, te same płynąc mu dopuszczają, lub o zgu-

bę przyprawiają; ieżeli umiarkowanie wieją, prowadzą szczęśliwie do portu, ieżeli z nawalną powstają burzą, wnet rozbiciem i na dno pogrążeniem gubią - toż samo namiętności intrygami rozdmuchane mogą bydź nader szkodliwe; rozum tedy potrzeba żeby był przy styrze, ten potrafi prosto kierować, byleby światła swego źle nie użył, to więc na bacznosci ieżeli w partykularnych, to tym więcej w tak ważney i publiczney Sprawie mieć należy.

Natura zdaie się iakoby ze wszystkich stot ieden formowała kształt-łańcucha, i że człowiek między Aniolami i zwierzęty położony, srzednim iest niby w tym łańcuchu między dwiema istotami ogniwem,

ztąd ma coś w sobie z ciała, ma
 oraz i z ducha, co go na ustawic-
 zną walkę z swemi naraża niedo-
 konałościami, i nakłania ku stro-
 nie Anielskiej lub zwierzęcej, to
 jest złey albo dobrej, cnotliwej
 lub występnej; — jeżeli powol-
 ność, miłość bliźniego, sprawie-
 dliwość z litością, dobroć, w nim
 przeważa, zbliża go do natury A-
 nielskiej, jeżeli nienawiść, pręd-
 kość, okrucieństwo, zapalczywość,
 w nim gorwie, te przywary poni-
 żają go, i równają z stanem dra-
 pieżnych zwierząt, z tych powo-
 dow widzieć się dają owe zamie-
 szania prywatne i publiczne, in-
 trygi, kłotnie, z nich sprawy, po-
 roznienia i rozerwania iedności,
 ztąd rewolucye i upadki Kraiow.
 To moje po tylu Sprawy wspomnie.

ney rozważach, moralizowanie, do
 tego zmierza celu, do ktorego wszy-
 scy rozumem już wymierzyliscie,
 zbliżając się do natury Anielskiej.

Ja podług mego przekonania,
 iak mi się zdaie, w całej treści Po-
 zwu Ponińskiemu danego występ-
 kow nie upatruję, tylko ie uwa-
 żam nadciągnione przez kogos do
 widzimi się.

Nie uniewinniam ia tu Poniń-
 skiego *in universo*, tylko *in commu-
 ni*, — powszednich grzechow ma on
 dosć wiele, ale śmiertelnego *con-
 tra statum*, ktoryby aż do Sądow
 Seymowych koniecznie po absolu-
 cyą iść musiał nie znalazłem, trzy-
 mam się więc przekonania i tey
 strony ktora mi zdaie się mniey

występną, gdyż pożyczając występkom Kolorow cnoty, usprawiedliwiać niegodziwe uczynki, jest to pomodz czyli utwierdzić ludzi przewrotnych, ażeby podstępami swemi ublizali naturze ludzkiej, jest to dodadź im śmiałości do okrucieństwa nad współ-żyjącemi, przeciwnie zaś kalumniami szafować potępiającemi bliźniego z pozorow iakichkolwiek, i one na występkę przekształcać, z małej rzeczy robić machinę, albo w jednym kogoś widząc zdroźnego, we wszystkim go takimże sądzić, nie jest przymiotem uczciwego ducha.

W każdej choć małej a tym bardziej ważnej iakiej Sprawie, strzedz się potrzeba łatwowierności, słowom nie wierzyć, dowody czy nie nadrobione do Interessu

rozpoznawać, uprzedzeniu nie dać mieysca; albowiem zawistne języki nikomu zgola nie przepuszczające, z kota umieją wystawiać ielenia, w cudzym oku źdzbla przestrzegają, w swoim balkow nie czują, tak zaś kształtnie potrafią z podobieństwa odmalować pewność, że nayrozumniejszy, ile już przez nich uprzedzony, nie prędko gróntu rzeczy doięga; takowe to języki nayokropniejszych zdarzeń bywają przyczyną, i gdyby przyszło wszystkiemu wierzyć, uyrzeliśmy całe Miasta nierządem i ogniem płonące, pełne zrad, łupieństwa, zaboystwa, gwałtow, musiałby zawsze ieden przeciw drugiemu bydź uzbroionym, boby wielu było iednych na drugich życie następujących, zgola przyszedł-

by Narod do tey dzikiey frogości
w iakiey żyli ci, ktorych wspomina
Horacyusz *Lib: 1. sat: 3tia*

*Cum prorepserunt primis animalia terris:
Mutum & turpe pecus glandem atque
Cubilia propter,*

*Unguibus & pugnis, dein fustibus at-
que ita porro*

Pugnabant armis

Quos

*Viribus editior caedebat, ut in grege
taurus.*

O tymże zawistnym Języku napisał Ju-
venalis *sat: 2da*

*Dat veniam Corvis vexat censura co-
lumbas.*

W Początku mych wyrazow mo-
wiłem, iż Sprawa ta tak ważna
bo tycząca Narodu, z nieodbitych
porożnień iedności, mogłaby zrzą-
dzić iakowe zamieszanie, czego

początek iuż się dał widzieć, i do
czego intrygi gwałtem nas wpro-
wadzić usiluią. Dobro więc pu-
bliczne przeważyc ma zawiści, in-
trygi -i wszystko; a ieżeliby za co
mściwość wypadala, pokryć to po-
winna amnestya.

Przyiacielem tu stać się potrze-
ba Narodu, a oraz nieszczęśliwe-
mu przyiacielem bydz godzi się,
ktory iak przedtym w szczęściu
wielu miał przyiacioł, tak w nie-
szczęściu od wszystkich opuszczony
i potępiony został — *amici mei
& proximi mei adversus me steterunt
& falsa locuti sunt.* Jeden tylko
rzadki w świecie, a miły twor
natury, co do ciała i przymiotow
wybornej cnoty widok, Xiążę Ka-
lixt Poniński Brat nieszczęśliwe-

go Podskarbiego, nieśmiertelney
godzien chwały, pamięci, i przy-
kładu; wzor każdemu tak wy-
fokiey i mało zdarzaney cnoty
brać potrzeba, to to Brat, to to
prawdziwy w nieszczęściu przyia-
ciel o czym napisał *Boetius*.

*Idcirco nihil ex semet natura creavit.
Pectore amicitiae majus nec rarius un-
quam.*

Widziałeś Bracie iak on Brata
swego w żadnym nie odstępnie kro-
ku, twarz Jego rumieni się ogniem
Braterstwa, godzien aby Kroniki,
w następney potomności Imie Ka-
lixta uwielbiały, iak Oresta i Pi-
lada.

W tey Sprawy początkach z
pierwszego impetu, dopoki nie

rozpoznał rzeczy, dalekim Xiążę
Kalixt był od Podskarbiego, i o-
wżem nie odstępny poczytał so-
bie cnoty Przywilejem, powstać
przeciw tym zdrożnościom i na-
stępować na winowaycow, i pe-
wnie ten tak zacny i cnotliwy
Patriota wyrzekłby się był Brater-
stwa Podskarbiego, gdyby zadane
mu zarzuty poznał istotnemi kry-
minałami, lecz w gruncie obiekcyi
dostrzegłszy inną od pozoru postać,
gdy *Contra Statum* nic nie znalazł,
lubo ubocznym Podskarbiego czyn-
nościom był przeciwny, osoby ie-
dnak pokazał się bydź Bratem i
szczerym Przyjacielem.

Niemam dostarczającego pióra
określić słodczy moich myśli,
które z tak cnotliwey Brata dla

Brata szczerości, nie ustannie mi snują się, miło mi jest mówić o takiej przyjaźni, która na wzor innych celniejszych duszy przymiotów w tak zacnym Bracie światle wydaie się. Autorowie naydoskonalsi pisząc o przyjaźni różne iey dawali definicye, iedni ją sympatyą, poważeniem, wdzięcznością, drudzy onotą mianowali.

Między wszystkiemi którzy o takiej pisali przyjaźni, iedna maxyma naybardziej wyrażać im zdawała się prawdziwą iey istotność. Ten który przyjaciela drugim sobą nazwał, *amicus alter ego*, w tak wysokim stopniu pokazał ten przymiot doskonałości, iak wyżej niemożna; iakoż wprawdzie przeistoczyć się w osobę przyjaciela i

czuć z nim wspólnie przykrości i nieszczęście dzielić z sobą wzajemnie własną przewyciężając miłość. Są to skutki zgoła ludzkiemu udziałowi nie podobne, a przynajmniej naywyborniejszym są heroizmem, który na osobie Kalixta każdy czytać może.

Gdybyśmy wszyscy Synowie Ojczyzny i Współ-Bracia takową schnęli przyjaźnią, a ztąd nie rozerwaną spoieni byli iednością, pewniebyśmy tak od Sąsiadów byli uważani, iżby o naszą ubiegali się przyjaźń; pewny opisując swoją z drugim przyjaźń, napisał: *Nos duo turba sumus*; ten zdaie mi się dostatecznie wyraził moc związku przyjacielstwa i iedności, takiej, iakiej sobie życzyć nayusilniej powinniśmy

Mowiło się już dostatecznie o Sprawie, mowiło się o przyjaźni, teraz nakoniec mowić należy o sprawiedliwości. Nie tajno nikomu Religiją znaiącemu, że Prawa świeckie są stanowiące na wzor Praw Boskich, stofownie więc do tychże Praw, wybrani Sędziowie sprawiedliwość z litością połączoną prostować powinniście — *Omnia quaecunque bona vultis, ut faciant vobis homines, facite & Vos Illis, hæc enim est Lex & Prophetæ. Math: 7.*

Prawa ludzkie przez nas samych stanowiące jeżeli uroczyście zachować powinniśmy, coż dopiero mowić o Prawach Prawodawcy tego, ktorego Prawu Duchy Niebieskie, Niebo samo, ziemia, morze i wszystkie żywioty są posłuszne,

iakże tego pierwszego a świętego nie uważać Prawa. W Sprawie tej jeżeliby wypadła iakowa okoliczność, ktoraby potępiała Obwiononego, to dla dobra Narodu i spokojności zatrzyć ją, a sprawiedliwość czyli rygor Prawa, z Prawem świętym umiarkować i połączyć należy, tym więcej, gdy nawet ludzkości zwyczaj, każdemu Sądowi klemencyą przydał. Zaboystwo iedne dobrowolne i tyrańskie, i świeckim i Boskim Prawem od miłosierdzia jest wyłączone, inne zaś wszystkie występki mogą być miłosierdziem i amnestyą pokryte . . . Tak Ponińskiego czyny, iako z wpływu Potencyi i okoliczności czasu owego działane, iedne zapomniane, drugie miłosierdziem zgładzone być powinny.

Każdy Sąd podług prawideł Praw
sądzi, posłuchajcie no Sędziowie
co mowi naywyższe Prawo. *Si
vere utique justitiam loquimini, recte
judicate filii hominum. Psal: 57. —
Usquequo judicatis iniquitatem & fa-
ciem peccatorum, quærite iudicium sub-
venite oppresso Isai: 1mo. Facite
iudicium & justitiam & liberate vi
oppressum de manu calumniatoris. Je-
rem: 22. In qua mensura mensi fu-
eritis remetietur vobis. Marc: 4. Al-
ter alterius onera portate, & sic ad
implebitis legem Xti. Gall: 6. Non
solum justis in afflictione compatiendum
est sed etiam peccatoribus & inju-
stis. Isai: 21. Auris audiens beati-
ficavit me, & oculus videns redde-
bat testimonium mihi, eo quod libera-
ssim vociferantem cui non erat adjutor,
benedictio perituri veniebat super me.*
Job.

Job. 8. Mogłbym niezliczone
tych świętych Praw wypisać tex-
ta, ale to tylko ieszcze przydam
co sam naywyższy mowi Sędzia.
*Judicium illi sine misericordia qui non
facit eam, judicia vestra judicabo ...
qui obturat aurem ad clamorem pro-
ximi, & ipse clamabit & non exau-
diatur.*

Woła tu do Was Poniński, wo-
ła za nim miłość bliźniego i fa-
ma ludzkość abyście poruszeni wi-
dokiem okropnego i niepraktyko-
wanego Ministra losu, ulżyli ten
ciężar, jeżeli co zgrzeszył, już
dosyć pokutował, wysłuchajcie go,
żebyście byli wysłuchani.

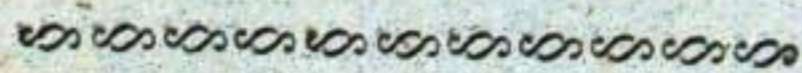
Przytoczone te Prawa Boskie,
rozumiem że pierwsze u was miey-

fce przed ludzkiemi mieć będą.
 A ludzkość, spokojność w Naro-
 dzie dla ogółu dobra Kraiowego,
 wszelkie z iszczy intrygi, iedność
 nad werężoną spoi, ugruntuie, a
 w niey rozpoczęte dla ulepszenia
 Oyczyzny losu dzieła szczęśliwie
 dokończy. Ja nakoniec trzymając
 się słowa Ewangelii mówię, kto
 jest bez grzechu, niech na Obwi-
 nionego cisnie kamieniem.



ERRATA OMYŁEK

POPRAWIONYCH.



*Karta 9. Wiersz 17. lecz że to stało
 czytaj lecz że się to stało.*

*Karta 10. Wiersz 8. stanie się cno-
 tliwie czytaj stanie się to cno-
 tliwie.*

*Karta 18. Wiersz 15. oraz Sądzenia
 czytaj oraz moc Sądzenia.*

*Karta 51. Wiersz 11. staia się Pra-
 wem czytaj stoia Prawem.*

Karta 65. Wiersz 1. ale czytaj a te.



14171



37838